

Nikt nie wie czy to się naprawdę wydarzyło
Wieczorem rzadko chodzi się tędy
Może padał deszcz, czy raczej sucho było
Ku swemu końcu szłaś którądy?

Nikt nie widział więcej twojej twarzy
I reszta ciała także znikła
Po co tutaj stałaś? Na co tu czekałaś?
Pewnie już nikt nie rozwikła

Po co tu stałaś?
Na co czekałaś?
Czy nie starczyło ci rozumu?
Może wyobraźni?
Może krwi co chłodna
Nie zawsze kara tam gdzie zbrodnia

Po co tu stałaś?
Na co czekałaś?
Czy nie starczyło ci rozumu?
Może wyobraźni?
Może krwi co chłodna
Nie zawsze kara tam gdzie zbrodnia

Tu mało kto się spieszy konkretnie odpowiadać
Mówią, że nic się nie zdarzyło
Ale ślad pielgrzymy, co wioskę w szachu trzyma
Wiedzie dokładnie na plebanię

Lecz jeśli spytać tego, co pytać trzeba
To dowiem się, że tu jednak byłaś
Groza może powrócić, szaty miłości zrzucić
Na własne oczy to ujrziałaś

Po co tu stałaś?
Na co czekałaś?
Czy nie starczyło ci rozumu?
Może wyobraźni?
Może krwi co chłodna
Nie zawsze kara tam gdzie zbrodnia

Po co tu stałaś?
Na co czekałaś?
Czy nie starczyło ci rozumu?
Może wyobraźni?
Może krwi co chłodna
Nie zawsze kara tam gdzie zbrodnia

Po co tu stałaś?
Na co czekałaś?
Czy nie starczyło ci rozumu?
Może wyobraźni?
Może krwi co chłodna
Nie zawsze kara tam gdzie zbrodnia

Natura nie zna granic (Natura ma granice)
Życie jest wieczne (Życie jest krótkie)

Na stronie jasnej się znalazłaś (Na stronie ciemnej się znalazłaś)
Ale ślad pielgrzyma, co wioskę w szachu trzyma
(Groza może powrócić, maskę miłości zrzucić)
Prowadzi tam gdzie (Właśnie to sama zobaczyłaś)

Po co tu stałaś?
Na co czekałaś?
Czy nie starczyło ci rozumu?
Może wyobraźni?
Może krwi co chłodna
Nie zawsze kara tam gdzie zbrodnia

Po co tu stałaś?
Na co czekałaś?
Czy nie starczyło ci rozumu?
Może wyobraźni?
Może krwi co chłodna
Nie zawsze kara tam gdzie zbrodnia.